

# Masowe protesty w wielu miastach w Iranie

31 grudnia 2017

Iran zaczyna popadać w chaos. Od czwartku na ulice miast wychodzi coraz więcej ludzi, aby zaprotestować przeciwko islamskiemu rządowi. Spokojne marsze szybko przekształciły się w bardziej agresywne demonstracje, na których wykrzykiwano antyrządowe slogany.

Pierwsze protesty w Iranie miały miejsce w czwartek. Zaczęło się od niezadowolenia z powodu trudnej sytuacji ekonomicznej, podwyżek cen i korupcji w rządzie, a także przeciwko militarnemu zaangażowaniu Iranu w Syrii. Początkowo były to setki ludzi, lecz z biegiem czasu demonstranci zaczęli organizować się i wychodzić na ulice innych miast. W bardzo krótkim czasie protesty przybrały charakter polityczny i przekształciły się w demonstracje antyrządowe.

W piątek fala protestów przetoczyła się przez liczne miasta. Uczestnicy marszów otwarcie wzywali do przewrotu i sprzeciwiali się prezydentowi Hasanowi Rouhaniemu, a nawet najwyższemu przywódcy Iranu, Alemu Chamenei. W mieście Raszt demonstranci zachęcali policję, aby przyłączyła się do protestu przeciwko władzy. W innych przypadkach ludzie zachowywali się dość agresywnie, organizowali się w grupy i atakowali policję. Jak dotąd jeszcze nikt nie zginął, ale jest wielu rannych, a kilkadziesiąt ludzi zostało aresztowanych.

Stany Zjednoczone bardzo szybko wtrąciły się i ostrzegły, że opowiadają się po stronie demonstrantów i będą przyglądać się jak irańskie władze i służby traktują mieszkańców. USA zaczęły również wzywać tamtejsze społeczeństwo do ogólnonarodowych demonstracji w sobotę. Tu można zauważyć hipokryzję Amerykanów, którzy oskarżają inne państwa o ingerencję w

wybory prezydenckie i sprawy wewnętrzne, a jednocześnie same nawiązują do antyrządowych manifestacji.

Obecne niepokoje w Iranie są największe od 2009 roku. Władze spodziewają się jeszcze większych demonstracji, które mogą ogarnąć nawet cały kraj i osiągnąć samą stolicę w Teheranie. Rząd wezwał wszystkie strony polityczne do zjednoczenia w obliczu sytuacji, która poważnie naraża bezpieczeństwo wewnętrzne państwa. Zaczęto również sugerować, że za demonstracjami antyrządowymi mogą stać zagraniczni agenci, którzy próbują doprowadzić do destabilizacji.

Dziwnym trafem całkiem niedawno wydało się, że Izrael utrzymuje tajne kontakty z Arabią Saudyjską i podpisał właśnie „sekretną” umowę ze Stanami Zjednoczonymi w kontekście Iranu. Czy masowe protesty w Iranie mają z tym wszystkim jakiś związek? Niewątpliwie sytuacja zaczyna dobitnie przypominać to, co widzieliśmy na samym początku wojny domowej w Syrii, Libanie oraz na Ukrainie. Czyżby amerykańska demokracja zapukała właśnie do drzwi Iranu?

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: [BBC.com](https://www.bbc.com)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)